



Ks. Józef Orchowski

Jestem
zdobyczą TWOJEJ
MIŁOŚCI



Jestem
zdobyczą TWOJEJ
MIŁOŚCI

Ks. Józef Orchowski

Jestem
zdobywcą TWOJEJ
MIŁOŚCI

wydanie nowe, uzupełnione



Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa 2024

© Copyright by Józef Orchowski 2024

© Copyright for the Polish edition

by Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2024

Redakcja

Maria Rytel

Projekt graficzny i łamanie

s. Franciszka Marchelak CSL

ISBN 978-83-8212-154-4 (książka)

ISBN 978-83-8212-157-5 (e-book)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

ul. L. Żeligowskiego 16/20; 04-476 Warszawa

tel. (22) 673 46 93; 673 58 39

www.sklep.loretanki.pl; e-mail: wsl@loretanki.pl

Druk i oprawa

Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów

SPIS TREŚCI

- 7 Słowo od Autora
- 11 Bóg istnieje. Spotkałem Go!
ANDRÉ FROSSARD
- 15 Masz wrócić do owczarni
BRUNO CORNACCHIOLA
- 19 Syn rabina, który pokochał Maryję
FRANÇOIS JACOB LIBERMANN
- 25 Dobry Łotr
JACQUES FESCH
- 29 Spotkanie z Chrystusem
ROMAN BRANDSTAETTER
- 35 Prawda cię umiłowała
ALPHONSE RATISBONNE
- 39 Człowiek Madonny
BŁ. BARTOLO LONGO
- 45 Msza w katedrze Notre Dame
PAUL CLAUDEL
- 51 Elektryzująca rozmowa
LOUIS FRANCIS BUDENZ
- 55 Naukowiec w Lourdes
ALEXIS CARREL
- 59 Apostolskie tournée
HERMAN COHEN

- 65 Nawrócenie mistrza łoży
ÉMILE ZOLA
- 69 Promień życia na zgliszczach Nagasaki
TAKASHI NAGAI
- 75 Życie w świetle Magnificat
BŁ. O. DANIEL BROTTIER
- 85 Pieśń życia i radości
ADOLPHE RETTÉ
- 95 Pierwszy kwiat świętości USA
ŚW. ELŻBIETA ANNA BAYLEY SETON
- 103 Legionistka Maryi w dzikiej Afryce
EDEL MARY QUINN
- 113 Pierwszy błogosławiony Rom
BŁ. ZEFIRYN GIMÉNEZ MALLA
- 121 Kto szuka prawdy – szuka Boga
EDYTA STEIN – ŚW. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA
- 129 Nawrócony centurion XX wieku
ERNEST PSICHARI
- 135 Szczerze podążał za prawdą
ŚW. KARD. JOHN HENRY NEWMAN
- 143 Nawrócony alkoholik
MATT TALBOT
- 153 Przypisy
- 155 Źródła fotografii:

SŁOWO OD AUTORA

*Uciekałem przed Tobą w popłochu.
Chciałem zmylić, oszukać Ciebie –
Lecz co dnia kolana uparte
Zostawiały ślady na niebie.
Dogoniłeś mnie, Jeźdźcze niebieski.
Stratowałeś, stanąłeś na mnie.
Ległem zbity, łaską podcięty.
Jak dym, kiedy wichur go nagnie.*

Jerzy Liebert

Człowiek zawsze, przez wszystkie wieki, pragnął dla siebie dobra. Tym dobrem dla niego jest szczęście i prawda o nim. Św. Teresa z Avili stwierdza, że „pragnienie człowieka jest nienasycone”. Stąd też tak długo jest on niespokojny, dopóki nie odnajdzie sensu tego pragnienia. Ostatecznie odnajdywanie tego sensu prowadzi go do Boga. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina nam, że „tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka” (KKK 27).

Powyższe słowa sugerują, że człowiek szuka Boga, podczas gdy to on jest poszukiwany przez Stwórcę. „Przez stworzenie Bóg powołuje wszelki byt z nicości do istnienia [...]. Nawet po utracie podobieństwa do Boga na skutek popełnionego grzechu, człowiek pozostaje na obraz swego Stwórcy [...]. Bóg pierwszy wzywa człowieka. Jeśli nawet człowiek zapomina o swoim Stwórcy lub ukrywa się daleko od Jego Oblicza, czy też podąża za swoimi bożkami lub oskarża Boga, że go opuścił, to Bóg żywy i prawdziwy nieustrudzenie wzywa każdego człowieka do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie” (KKK 2566 i 2567).

W liście apostoelskim *Tertio Millennio Adveniente* papież Jan Paweł II przybliży prawdę o Bogu poszukującym człowieka: „W Jezusie Chrystusie Bóg nie tylko mówi do człowieka – Bóg szuka człowieka [...]. Dlaczego szuka? Dlatego, że człowiek oddalił się od Boga, ukrył się przed Bogiem, tak jak Adam pośród drzew rajskiego ogrodu (por. Rdz 3, 8-10). Człowiek dał się sprowadzić na manowce przez nieprzyjaciela Boga (por. Rdz 3, 13). [...] Jeżeli Bóg szuka człowieka przez swojego Syna, to dlatego, ażeby go wyprowadzić z tych manowców, na które coraz bardziej schodził” (nr 7). Tajemnica Wcielenia Syna Bożego, która jest ostateczną miłością Boga do człowieka, realizuje się dzięki posłuszeństwu wiary Maryi. Dzięki tej wierze

stała się Maryja świadomą współpracownicą Boga i Pośredniczką w dziele zbawienia.

Maryja – jak mówi Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* – „staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje «pomędzy», czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może – lub nawet więcej: «ma prawo» – powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. [...] Maryja «wstawia się» za ludźmi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim” (nr 21).

Historie konwersji przedstawione w niniejszym zbiorze świadczą o tym, że Bóg nieustannie poszukuje człowieka na krzywych drogach jego życia. W tym szukaniu człowieka ma swój udział Maryja, odnosząca wielkie ZWYCIĘSTWA.

Ks. Józef Orchowski



*Jeżeli nie pozdrawia się gospodyni
domu przy wejściu do Ewangelii,
nie można zrozumieć słów Chrystusa...
Cała Ewangelia staje się jasna,
kiedy się pozdrawia Maryję.*

BÓG ISTNIEJE. SPOTKAŁEM GO!

ANDRÉ FROSSARD

Był synem pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Francji i członka parlamentu, Louisa Frossarda. Wychowany w duchu marksistowskiego ateizmu, nieznający religii, w wieku dwudziestu lat doznał głębokiego nawrócenia.

„Wtargnięcie Boga, gwałtowne, totalne, przynosi radość, która nie jest niczym innym jak szczęściem uratowanego, szczęściem topielca wyciągniętego w ostatniej chwili z wody” – pisał o swoim nawróceniu André Frossard, jeden z najbardziej znanych publicystów i pisarzy, członek Akademii Francuskiej, autor publikacji o Ojcu Świętym Janie Pawle II.

Urodził się 14 stycznia 1915 r. w Colombier Châteaumat, we Francji. Jego babka była Żydówką, matka protestantką, a ojciec zdeklarowanym ateistą. Tego pamiętnego dnia, 8 lipca 1935 r., czekał przed kaplicą Sióstr Adoraterek Wynagradzających w Paryżu na przyjaciela katolika, który wstąpił tam na chwilę, aby

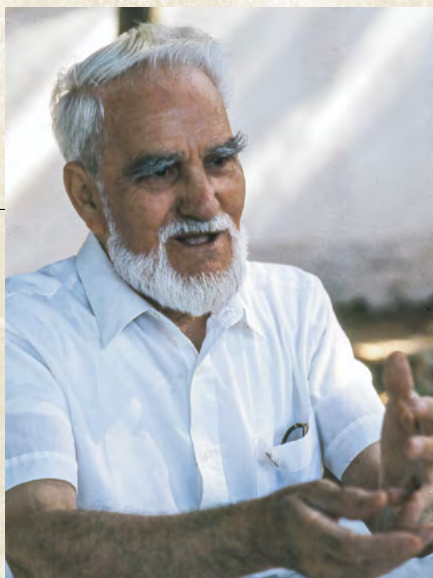
się pomodlić. Znudzony czekaniem, wszedł w końcu do kaplicy. Rozejrzał się i usłyszał przynaglający głos wewnętrzny. Podniósł oczy ku górze i ujrzał monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Ponieważ nigdy nie był w świątyni, nie wiedział, co oznacza ów złoty przedmiot w kształcie krzyża z białym opłatkiem w środku, ale w jakiś tajemniczy sposób w jednej chwili uwierzył w istnienie Boga. Gdy po dziesięciu minutach wyszedł z kaplicy, przyjaciel, widząc go głęboko wstrząśniętym, spytał, co się stało. Odpowiedział: „Bóg istnieje. Ja Go spotkałem!”.

Tę chwilę cudownego nawrócenia tak opisał: „Wszedłem tam jako sceptyk i skrajnie lewicowy ateusz, a nawet więcej – jako człowiek obojętny, zajęty innymi problemami niż sprawą Boga, którego istnieniu nie starałem się nawet przeczyć, tak dalece wydawał mi się owocem rachunku strat i zysków ludzkiego niepokoju i niewiedzy – a wyszedłem parę minut później, czując się «katolikiem, apostołskim i rzymskim», którego niosła, unosiła, porywała, toczyła fala nieopisanej radości”.

Ojciec ze Zgromadzenia Ducha Świętego przygotował go do chrztu. Nauka Kościoła, którą mu przekazywał, tchnęła prawdą w każdym szczególe i André zapoznawał się z nią ze wzrastającym entuzjazmem. Przyjął chrzest i stał się gorliwym katolikiem. Odznaczał się umiłowaniem modlitwy, szczególnie różańcowej. Na

pytanie redaktora „Lourdes Magazine”, czy odmawia różaniec, odpowiedział: „Jest to moja pierwsza i moja jedyna modlitwa. Jeżeli nie pozdrawia się gospodyni domu przy wejściu do Ewangelii, nie można zrozumieć słów Chrystusa... Cała Ewangelia staje się jasna, kiedy się pozdrawia Maryję. Bez tego pozdrowienia przebiega się przez tekst święty w buciskach lub skafandrze, wchodzi się tam z człowiekiem, a wychodzi z trupem na ramionach, nic więcej. Jeżeli zaś pochylamy się przed Maryją tak jak anioł, Ona otwiera nam Ewangelię! Maryja jest drzwiami Ewangelii! Jeżeli nie wchodzi się przez drzwi, przez Maryję, to głowa uderza o mur”.

W czasie drugiej wojny światowej uczestniczył w ruchu oporu, za co w 1943 r. aresztowało go gestapo. Po wojnie współpracował m.in. z dziennikiem „Le Figaro”. Zmarł w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1995 r. Tuż przed śmiercią wyznał, że Maryja jest dla niego mądrością chrześcijańską, ponieważ przyjęła Boga i wraz z Nim wypowiedziała FIAT – „słowo, które dwa razy dało narodziny światłu: pierwszy raz – światłu ziemskiemu, drugi raz światłu, którym jest Chrystus”.



*Do groty tej przybyłem ja, grzesznik [...]
aby zwalczać ustanowiony przez Kościół,
naszą Matkę, dogmat o Niepokalanym Poczęciu
Najświętszej Maryi Panny.
Ona zaś sama przyszła,
powaliła mnie na kolana i zwyciężyła.*

MASZ WRÓCIĆ DO OWCZARNI

BRUNO CORNACCHIOLA

„Pozostałe rozdziały dostępne w pełnej wersji e-booka.”